

# Józef Myśków

---

## "Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Bożym Objawieniu", Kraków 1968 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 39/4, 175-179

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czeństwa, lecz musi zajmować względem nich postawę krytyczną. Szczególnie w stosunku do konkretnego życia Kościoła teologia powinna znajdować się w stanie opozycji konfrontującej aktualny Kościół z jego normatywną koncepcją podawaną przez Ewangelię (Norbert Greinacher, *Theologie im Spannungsverhältnis von Theorie und Praxis*, s. 156—170).

Teologia jako dyscyplina nieskrępowana i krytyczna musi okazać się teologią „polityczną”, która zajmuje się nie tylko zbawieniem jednostki, lecz ponosi odpowiedzialność za zbawienie także całego świata, a więc odpowiada tak za Kościół, jak w ogóle za społeczeństwo. Teologia nie może zadowalać się stanem obecnym, lecz musi stale podejmować krytykę rzeczywistości.

Jednym słowem teologia winna czynić wysiłek wykładania wiecznie trwającej treści Objawienia dla potrzeb każdorazowej sytuacji historycznej, co prowadzi do oceniania faktycznego stanu Kościoła i społeczeństwa w świetle Słowa Bożego jako kryterium. Dzięki temu teologia wykazuje elementy dynamiczne zawarte w posłannictwie Jezusa, a w rezultacie przyczynia się do zajęcia przez człowieka właściwej postawy wobec Boga i bliźnich.

Przytoczone poglądy są charakterystyczne dla stanowiska współautorów książki. Poszczególne artykuły rozwijają i przedstawiają ich aplikacje do konkretnych potrzeb współczesnego Kościoła i świata. W całości jest to pozycja cenna, prowokująca głębsze refleksje nad dzisiejszą sytuacją teologii i Kościoła, a zarazem pomocna dla krystalizowania właściwej postawy w czytelniku.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

*Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Bożym Objawieniu*, praca zbiorowa, Kraków 1968, Polskie Towarzystwo Teologiczne, s. 208.

Motywy podjęcia decyzji wydania pracy zbiorowej poświęconej w całości zagadnieniom zawartym w konstytucji Soboru Watykańskiego II *Dei Verbum* była, jak nas o tym informuje *Słowo wstępne* ks. St. Grzybka, „paląca potrzeba wydawania nie tylko tekstów uchwał soborowych, ale także i odpowiednio opracowanych do nich nowoczesnych komentarzy” (s. 5), dodajmy, na szczęście w porę dostrzeżona przez Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie. Tym niemniej prezentowana książka nie została pomyślana jako odnośny komentarz w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale jako synteza „współczesnych poglądów teologicznych, związanych z takimi problemami jak samo objawienie, sposób jego przekazywania, Tradycja i Pismo św.” (s. 5—6). Podstawę do powyższej syntezy, zawartej w dziewięciu rozdziałach, stwarza artykuł wstępny ks. kard. K. Wojtyły (rozd. I) pt. *Znaczenie Konstytucji Dei Verbum w teologii* (s. 7—11). Autor zwraca w nim uwagę na niewystarczalność tych ujęć, które jako kryterium „ciężaru gatunkowego” konstytucji przyjmują jej związek z ekumenizmem czy w ogóle z Kościołem *ad extra*, podczas gdy jego zdaniem wyjątkowa doniosłość tego dokumentu ma swoje źródło w jego stronie wewnętrznej. Jest nią personalistyczne ujęcie Objawienia jako ujawnienie się Boga człowiekowi, a zarazem wezwanie go do powierzenia siebie Bogu. Tak pojęte Objawienie, implikujące zarówno Boga objawiającego siebie jak i człowieka powierającego się Bogu, stanowi rzeczywistość, którą w sposób naukowy bada teologia (s. 9—11).

Ks. St. Grzybek w artykule: *Rys historyczny Konstytucji Dei Verbum* słusznie zauważa, że już sama historia danego dokumentu rzutuje w jakiś sposób na jego doniosłość, a wiadomo, że historia Konstytucji o Objawieniu Bożym „jest niemal tak długa jak długa jest historia samego Soboru” (s. 13).

Wbrew dotychczasowemu jednostronnemu ujęciu Objawienia, zbytnio akcentującemu jego aspekt intelektualistyczny względnie doktrynalny, ks. E. Florowski poddając analizie głównie I rozdział konstytucji *Dei Verbum* w pracy: *Objawienie Boże według Konstytucji Dei Verbum* (s. 31—43) stwierdza, że Objawienie Boże ma charakter nadprzyrodzony (s. 34), personalistyczny (s. 35), historyczny i w pewnym sensie sakramentalny (s. 37), zbawczy i chrystologiczny (s. 38—39), w miarę jak realizuje się ono nie tylko przez słowa, ale i czyny wyrażające się w zdarzeniach i faktach historycznych, zwłaszcza we Wcieleniu Słowa oraz życiu i działalności Chrystusa Boga-Człowieka. Tak należy rozumieć Objawienie pojęte jako czynność. Pod względem zaś treściowym czyli przedmiotowym nie jest nim „tylko pewna suma wiadomości o Bogu i zbawieniu, ale sam Bóg, jako odsłaniający się ludziom i realizujący zarazem swój plan zbawczy...” (s. 39). Zdaniem autora konstytucja powtarza tradycyjną naukę o trójfazowym publicznym objawieniu, natomiast nie wspomina o objawieniu tzw. „ogólnym”, „mistycznym” czy „anonimowym”, o którym chętnie mówią liczni współcześni teologowie (s. 41—43).

Pojęcie Tradycji, jej stosunek do Pisma świętego i do Magisterium Kościoła, jej rolę w życiu całego Kościoła, omawia ks. W. Gnutek w artykule: *Drugi Sobór Watykański o Tradycji świętej* (s. 45—65). Autor stwierdza, że „II Sobór Watykański nie podał pełnego całokształtu nauki o Tradycji świętej, tylko nakreślił jej główne zarysy” (s. 65). Za nowość godną uwagi uznaje zaś fakt, iż sobór w ogóle zajął się *ex professo* nauką o Tradycji (s. 64). Natomiast największą nowością jest zdaniem autora „zarzucenie terminu dwóch źródeł Objawienia Bożego, ...a przyjęcie nowego pojęcia...”. W ostatnim zdaniu swych końcowych refleksji autor przyznaje, że „sobór dał nam nowe spojrzenie na Tradycję świętą” (s. 65). Może w tym „nowym spojrzeniu” leży jego „największa nowość”?

Płaszczyzną rozważań ks. J. Homerskiego w pracy: *O natchnieniu i interpretacji Pisma świętego* (s. 67—88) jest III rozdział konstytucji *Dei Verbum*, który porusza trzy zagadnienia: natchnienie Pisma św. i jego skutki; sprawę interpretacji Ksiąg św. oraz kwestię stosunku słowa Bożego do jego zewnętrznej formy czyli szaty literackiej.

Omawiając stanowisko II Soboru Watykańskiego w kwestii natchnienia Pisma św. (s. 67—69) autor wskazuje jak wiele kwestii w tym względzie pozostało otwartych. „Ostrożność wypowiedzi Konstytucji i wielka rezerwa wobec dotychczasowego dorobku myślowego teologów i egzegetów, gdy chodzi o natchnienie bibiljne, są zaskakujące...” (s. 69). Przytaczając wypowiedzi współczesnych teoretyków natchnienia biblijnego (s. 69—73) wyciąga m. in. wniosek, że „wypowiedź konstytucji *Dei Verbum* o natchnieniu Pisma św. ma wyraźnie charakter ramowy i nie chce się opowiadać za żadnym systemem filozoficzno-teologicznym, który stosownie do swych założeń sugeruje określony sposób ujmowania problemu istoty natchnienia biblijnego” (s. 75).

Rozważając problem bezbłędności ksiąg świętych na tle współczesnej dyskusji (s. 75—80) dochodzi autor do wniosku, że „nauka o skutkach natchnienia biblijnego otrzymała sformułowanie pozytywne. Sobór bowiem akcentuje nauczanie prawdy, a nie bezbłędność” (s. 81). Innym wnioskiem jest uznanie w aspekcie zbawienia zawartym w Piśmie świętym teologicznej zasady nieomyłnej prawdy, jak również uznanie prawdy zbawienia za główną ideę Pisma św., wokół której koncentrują się i której służą wszystkie inne prawdy w nim zawarte (s. 81). I tym razem autor wylicza problemy nierozstrzygnięte przez konstytucję. Jednym z nich jest „stosunek zachodzący między prawdą zbawienia a wypowiedziami Pisma św. w zakresie nauk świeckich, przede wszystkim przyrodniczych i historycznych” (s. 82).

Gdy zaś chodzi o poznanie sensu twierdzeń pisarza natchnionego, to zdaniem autora konstytucja sprecyzowała istotne zasady hermeneutyczne, jakkolwiek nie wypowiedziała się ani w sprawie natchnienia wyrazowego, ani co do sensu pełniejszego (s. 85—86). Nie wchodząc w kwestie dyskusowane konstytucja uczy egzegetów właściwej metody naukowej, a teologii nadaje zasadniczy soteriologiczny charakter (s. 86). Odnośnie do zasad interpretacji autor przypomina, że dokument każe stosować wszystkie zdrowe zasady racjonalne, w tym potrzebę uwzględniania rodzajów literackich oraz tzw. *Sitz im Leben*. Ponadto konstytucja podaje egzegezie teologiczne zasady i przypomina, że wszystko, co się tyczy sposobu interpretacji, podlega ostatecznie osądowi Kościoła (s. 86—87). W zakończeniu autor stwierdza, że główną zasługą dokumentu o Objawieniu jest wypracowanie teologicznej zasady określania i ustalania nieomyślnej prawdy Pisma św. Tym niemniej, zdaniem autora omawiany dokument nie jest „rewolucyjny”, a świat biblistyczny oczekuje nowych oficjalnych wypowiedzi Kościoła w tym przedmiocie (s. 88).

Główne myśli artykułu ks. St. Grzybka: *Pismo święte historią zbawienia* (s. 89—120) można sprowadzić do następujących: Boży zamiar zgromadzenia wszystkich ludzi w jedno i zapewnienia im szczęścia wiecznego jest nazwany w konstytucji *Dei Verbum* planem zbawienia. Z tego względu Pismo święte, które przedstawia nam ten plan zbawienia jest księgą, w której sam Bóg chce nas pouczyć na czym polega historia zbawienia (s. 91). Nie ma w Biblii opowiadań zbędnych, teologicznie obojętnych. W historycznych opisach biblijnych zawarta jest głęboka pedagogia Boża, która określa ich właściwe religijne znaczenie (s. 93). Zbawienie pojęte jako darmowa interwencja Boga w naturalny bieg ludzkiej historii, zachowując swój nadprzyrodzony charakter, nosi na sobie siłą rzeczy wszelkie znamiona prawdziwej historii (s. 95). Historia zbawienia jest wynikiem Bożej miłości do człowieka, a równocześnie wyrazem swoistego dialogu Boga z człowiekiem (s. 96). „Jest ona sumą pewnych konkretnych wydarzeń, zdziałanych przez Boga, powiązanych ze sobą w organiczną całość i ocenianych w świetle wiary, poprzez którą P. Bóg pragnie zrealizować zbawienie człowieka” (s. 97). Jeśli idzie o historię narodu izraelskiego opisaną na kartach Pisma św. to „ma ona dla nas tylko o tyle znaczenie, o ile będziemy ją interpretowali na płaszczyźnie zbawienia całej ludzkości, jako jeden z etapów, przygotowujących nas i przybliżających do zbawienia. W innym sensie byłaby dla nas niezrozumiała” (s. 114). Jej szczytowym etapem jest śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystusa Zbawcy (s. 118—120).

Szczególne uznanie należy się autorowi za to, że z pozycji najbardziej kompetentnej, bo biblistycznej, usiłuje dostarczyć nowoczesnej teologii próbę definicji tej rzeczywistości, którą określa się mianem „historii zbawienia”, rzeczywistości stanowiącej niewątpliwie kamień węgielny teologii poborowej.

Jest rzeczą ze wszech miar wskazaną, by nie tylko każdy biblista, ale zwłaszcza apologetyk pilnie przestudiował artykuł ks. J. Kudasiewicza: *Powstanie i historyczność Ewangelii* (s. 121—152), który zresztą w innej nieco wersji został już opublikowany wcześniej. Autor przypomina, że zgodnie ze wskazaniami konstytucji *Dei Verbum* prawidłowo pojęte badania nad kwestią powstania ewangelii muszą uwzględnić trzy okresy tradycji, poprzez które doszła do nas nauka Jezusa, mianowicie publiczne życie Jezusa, przepowiadanie apostołskie oraz pracę redakcyjną (s. 121—122). Wobec faktu, iż „w porządku naszego poznania kolejność tych etapów jest odwrotna” (s. 122), nasuwa się pytanie, czy zdanie konstytucji: „Ewangelie... podają wiernie to, co Jezus... czynił i uczył...” ma również swoje uzasadnienie naukowe. Na pytanie to autor odpowiada twierdząco, wskazując

głównie na wspólnotę uczniów, która łączy okres przedpaschalny z popaschalnym, dając początek pierwszej gminie chrześcijańskiej (s. 127), metodykę przekazu tradycji ustnej oraz relację „Rabbi-uczeń” (s. 130), jako na naukowe elementy zapewniające możliwość dojścia do Jezusa historycznego.

W odniesieniu do drugiej warstwy tradycji, tj. przepowiadania apostołskiego, autor wypowiada się w sposób następujący: „Głębsze wniknięcie w treść i sposób przepowiadania apostołskiego prowadzi nas do następujących wniosków: 1. Apostołowie i pierwotna wspólnota nie tworzyli, lecz wiernie przekazywali; 2. ...interesowali się tym co historyczne; 3. Mogli wreszcie dojść do tego co historyczne, ponieważ mieli dostęp do tradycji naocznych świadków...” (s. 136). Co prawda konstytucja używa zwrotu „w pełniejszym zrozumieniu”, który oznacza, „że apostołowie i uczniowie po wydarzeniu wielkanocnym zrozumieli dopiero w pełni szereg słów i czynów Jezusa, które przedtem były dla nich tajemnicze” (s. 137), ale podkreślił za autorem, „treść ta jednak była już zawarta *implicite* w tych słowach i czynach Pana”, czyli że „Apostołowie nie stwarzali ...nowej rzeczywistości... nie przemieniali Jezusa w postać mityczną i nie zdeformowali Jego nauki, lecz w świetle wydarzenia paschalnego widzieli o wiele jaśniej i pełniej to, co było w rzeczywistości ukryte w ziemskim życiu Jezusa” (*tamże*). „Na pogłębienie wreszcie i rozwinięcie tego co Jezus czynił i mówił oraz kim był wpłynęło również uwzględnienie potrzeb i postulatów gminy”, co również „nie pozostało bez wpływu na przekazywanie słów Pana” (s. 138).

Jeśli chodzi o trzeci okres tradycji, to zdaniem autora „dokument soborowy sankcjonuje metodę *Redaktionsgeschichte*, chociaż jej imiennie nie wspomina” (s. 139). Ponadto konstytucja zwraca uwagę na istnienie zbiorów nawet pisanych przed powstaniem ewangelii oraz wskazuje na fakt dokonania pewnego wyboru materiału przez autorów, jako na jeden z aspektów pracy redakcyjnej (s. 140). Innym aspektem tej pracy był wpływ, jaki na nią wywarły aktualne potrzeby adresatów (s. 143). Pierwszą część artykułu, dotyczącą powstania ewangelii, zamyka autor następującymi słowami: „Mimo celu i «formy przepowiadania» święci autorowie przekazali nam o Jezusie rzeczy prawdziwe i szczerze. Prawdziwe, czyli zgodne z rzeczywistością faktów; szczerze, czyli bez jakiegokolwiek podstępów i złej intencji...” (s. 147).

Zagadnienie historyczności ewangelii implikuje, zdaniem autora, uwzględnienie dwóch elementów: historyczno-faktograficznego (słowa i czyny Jezusa) oraz redakcyjnego i aktualizującego (ich adaptacja do potrzeb wspólnoty i interpretacja), przy czym przez interpretację i redakcję należy rozumieć teologię danego ewangelisty (s. 148). „Nie można więc uważać ewangelii tylko za dokumenty kronikarsko-historyczne ani tylko za dokumenty wiary” (s. 150). Artykuł zamyka stwierdzenie, że „rodzaj literacki ewangelii jest zjawiskiem jedynym i oryginalnym w całej historii literatury” (s. 152).

Ks. W. Smereka w artykule: *Pismo święte w życiu Kościoła* (s. 153—190) poddaje analizie szósty i ostatni rozdział konstytucji. Zdaniem autora szczególna wymowa tego rozdziału polega na wskazaniu celu wszelkich prac związanych z Pismem św., jakim jest nauczanie wiernych czytania Pisma św. (s. 153). Autor przypomina najpierw, że wyjątkowe miejsce Pisma św. w literaturze światowej zawdzięcza ono swoim trzem nieodściągłym cechom: wszechstronności, autorytetowi i nieprzemijalności, a następnie, po omówieniu niektórych zagadnień zawartych w pierwszych ustępach ostatniego rozdziału konstytucji na tle historycznego rozwoju ruchu biblijnego (s. 155—160), przedstawia zasadnicze postulaty, jakie zostały przez konstytucję wysunięte zarówno pod adresem fachowców, teologów-egzege-

tów, jak i duszpasterzy. Postulatem obowiązującym wszystkich jest coraz głębsze studium Pisma św. Szczególnym zadaniem egzegetów jest praca nad rozpoznawaniem rodzajów literackich (s. 161—162). Cała teologia winna być ujęta w sposób biblijny i na teologii biblijnej oparta (s. 163—165). Duszpasterze zaś mają odtań w pełni korzystać z Pisma św., we wszystkich formach ich apostołowskiej działalności (s. 165), troszcząc się zarazem o to, by wierni mieli szeroki dostęp do Pisma św. (s. 166). Autor stwierdza, że postulaty powyższe były podyktowane nie tylko troską o pełne poznanie Boga, ale i o jedność wszystkich chrześcijan (s. 167—168).

W drugiej części pracy omawia autor praktyczne wskazania pastoralne, które według konstytucji można sprowadzić do następujących: zachęta do czytania Pisma św. indywidualnie i prywatnie tak przez duchownych, jak i świeckich (s. 171—173); przeipoenie kazań treścią i słowami ksiąg świętych (s. 175—176); przywrócenie właściwego miejsca liturgii słowa (s. 176—178) oraz wprowadzenie nabożeństw biblijnych (s. 178—182). „Kółka biblijne”, „konkursy biblijne”, „tygodnie biblijne” i wystawy to tylko niektóre sposoby apostołatu biblijnego, biblijnej „propagandy” pozakościelnej (s. 182—185). Wreszcie przyzwyczajanie do lektury biblijnej winno w szczególności uwzględnić trzy fazy, tj. okres przed I Komunią św., przed Bierzmowaniem i przed małżeństwem (s. 185—189). Artykuł swój zamyka autor stwierdzeniem, że „szersze kręgi naszego laikatatu jak i duchowieństwa nie są jeszcze psychicznie przygotowane na przyjęcie nowych prób rozwiązania problemów biblijnych” (s. 190).

Wreszcie ostatnią pozycję recenzowanej pracy stanowi artykuł ks. A. Kubisia: *Bibliografia Konstytucji soborowej o Bożym Objawieniu*, w którym po krótkim wstępie autor zestawil opracowania ogólne i komentarze (s. 192—198) oraz rozprawy o tematyce szczegółowej (s. 199—205).

Pierwsze wrażenie, jakie odnosi czytelnik to wdzięczność Polskiemu Towarzystwu Teologicznemu w osobach jego współpracowników za podjęcie i zrealizowanie tak cennej inicjatywy, jaką jest troska o maksymalne przybliżenie możliwie najszerszemu kręgowi czytelników *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym* w jej wszystkich dotąd dostrzeżonych aspektach. Kolejne wrażenie, jakie się odnosi po przeczytaniu tej zbiorowej pracy to uznanie dla autorów poszczególnych artykułów za ich fachowe i rzetelne prace, co jest zupełnie zrozumiałe, jeśli się ma na uwadze, że autorami omawianych prac są wybitni specjaliści polscy ośrodka krakowskiego i lubelskiego. Zastanowić jednak musi przy tym fakt braku wypowiedzi nestora polskich biblistów, ks. prof. dr Aleksego Klawka, dobrze znanego teologom polskim również z oryginalnych publikacji na temat konstytucji.

Polskiemu Towarzystwu Teologicznemu należałoby życzyć wydania kolejnych tomów, poświęconych omówieniu pozostałych dokumentów soborowych. W przyszłości jednak trzeba by zadbać o bardziej skrupulatne przeprowadzanie korekt, w myśl zasady, że teologów obowiązuje nie tylko ortodoksja, ale i ortografia. Spośród licznych przykładów nieprzestrzegania zasad tej ostatniej przykładowo wymienię następujące: „nie mniej” (s. 45), „pojedynczy” (s. 46), „zato” (s. 51), „biegnąć” (s. 51), „defensywny” (s. 80), „z spośród” (s. 107), „nie zrozumiała” (s. 114), „przed tym” (s. 137) zamiast: „niemniej”, „pojedynczy”, „za to”, „biec”, „defensywny”, „spośród”, „niezrozumiała”, „przedtem”.

Ks. Józef Myśków, Warszawa

*Dictionnaire de Spiritualité, Ascétique et Mystique*, pod naczelną redakcją A. Rayez SJ, t. 6, fasc. XLI (1966), XLII—XLIII (1967), t. 7, fasc. XLIV—XLV (1968), Paris (Beauchesne), szpalaty 561—1354 i 1—575.